

Anastazja Cheiz
(Uniwersytet Rzeszowski)

Recenzja książki Oresty Łosyk pt. *Fenomen wolności i postmodernizm francuski*. Wyd. Badawczo-wydawnicze centrum Towarzystwa naukowego im. Szewczenki we Lwowie, Lwów 2016, ss. 302.

Review of Oresta Łosyk book's titled *The phenomenon of freedom and French postmodernism*

Рецензия на книгу Оресты Лосик, Феномен свободи і французький постмодернізм, Львов 2016, 302 с.

Zadanie, którego próby realizacji podjęła się Oresta Łosyk w ramach monografii „Fenomen wolności i postmodernizm francuski” polega na „[...] pogłębionej interpretacji kontekstualnych osobliwości fenomenu wolności, którego jednym z jaskrawych przejawów jest dyskurs postmodernistyczny” (s. 7). Treść monografii tworzą cztery rozdziały, dopełnione uwagami wstępnymi i końcowymi oraz imponującą obszerną bibliografią, która zawiera tytuły m.in. w języku ukraińskim, polskim i francuskim.

Rozdział pierwszy, zatytułowany „Post/modern (постмодерн) – po/nowoczesność (постмодерність) – post/modernizm (постмодернізм): problem interpretacji”, jest poświęcony analizie semantycznej podstawowych pojęć. Autorka zastanawia się m.in. nad znaczeniami takich pojęć jak: „nowożytność”, „nowoczesność”, „współczesność”, „ponowoczesność”, „postwspółczesność”, „postmodernizm”, wymienia ich synonimy i antonimy w trzech wyżej wspomnianych językach. Służy to celowi określenia przedmiotowego zakresu tych pojęć, wyjaśnieniu tego, jakie pojęcia są węższe, a jakie szersze oraz tego, jaka jest właściwa kolejność ich stosowania w chronologii historycznej. Po przeanalizowaniu pojęć dotyczących chronologicznych parametrów badanego zjawiska, którym jest postmodernizm francuski, autorka przechodzi do analizy parametrów substancjalnych. Tę analizę dokonuje odpowiednio do rozróżnienia przez W.

Welscha czasowego (tego, co aktualnie jest) i treściowego (tego, czym jest to, co aktualnie jest) aspektów badanego zjawiska. Wynika z tego dystynkcja z jednej strony takich pojęć jak „modern” (nowoczesność) i „postmodern” (ponowoczesność), z drugiej zaś strony pojęć „modernizm” i „postmodernizm”. Pierwsze dwa pojęcia wskazują zatem na czasowe parametry, czyli epokę, w której granicach rozwija się nurt myślowy, którym jest modernizm lub postmodernizm. Swoją drogą dystynkcja pojęć „modern” (модерн) i „współczesność” (сучасність) w tekście jest mniej oczywista. Autorka, odwołując się m. in. do dzieł D. Bella i M. Foucaulta, przytacza kilka określeń powyższych dwóch pojęć, które jak się wydaje, wykluczają się na wzajem. Z jednej strony bowiem „[...]»moderna« (модерний) wykracza poza granice czasu historycznego (obecnej aktualności), to znacząco okazuje się szerszym od »współczesny« (сучасний)” (s. 30), z innej zaś strony to właśnie „[...]»współczesność« (сучасність) jest jednym z terminów dla »opisu różnych aspektów rzeczywistości«, który wykracza poza granice zwykłej chronologii i oznacza »stosunek do świata«” (s. 33). Wiedza na temat przedmiotowego zakresu pojęć „modern” (модерн) i „współczesność” (сучасність), czyli, innymi słowy na temat tego, które z nich w ramach monografii przedstawia się jako szersze, które zaś jako węższe (czy może mają one identyczny zakres przedmiotowy, są synonimami?) nie może zostać wyprowadzona z wyżej przytoczonych określeń. Tę sprawę trochę bardziej komplikuje stosowanie w tekście kolejnego pojęcia „postwspółczesność” (постсучасність) (s. 34) obok poprzednio przeanalizowanego przez autorkę pojęcia „ponowoczesność” (постмодерність).

Operowanie terminologią zapożyczoną z trzech języków (oprócz tego w tekście zdarzają się również odwołania do pojęć zapożyczonych z języka rosyjskiego i niemieckiego) wzbudza szacunek do lingwistycznych kompetencji autorki, przeszkadza jednak pojęciowej unifikacji tekstu, która wydaje się niezbędna dla wyrażenia autorskiego stanowiska filozoficznego na temat postmodernizmu francuskiego. Może bowiem okazać się, że synonimy takiego kluczowego dla monografii pojęcia jak na przykład „ponowoczesność” (постмодерн) w ramach samego tylko języka ukraińskiego ma różne konotacje, powodujące niektóre niespójności semantyczne w przypadku ich synchronicznego stosowania w ramach jednego tekstu. Synonimy te z kolei niekoniecznie mają ściśle odpowiedniki w innych językach. Swoje zdanie na ten temat skonkretyzują, odwołując się do jednego z fragmentów tekstu. W pierwszym rozdziale autorka formuje następujące pytanie w języku ukraińskim: „Чому слід розрізняти »постмодерн«, »постмодерність« i »постмодернізм«?” (s. 12). Tłumaczenie tego zdania na język polski nie może zachować trójczłonowości rozróżnienia, o które autorka pyta. Jeśli tłumaczenie pojęcia „постмодернізм” (postmodernizm) na język polski jest jednoznaczne, to utrwalonym w polszczyźnie odpowiednikiem zarówno pojęcia „постмодерн”, jak i „постмодерність” jest jedno tylko pojęcie – ponowoczesność. W ten sposób okazuje się, że tłumaczenie na inny język sformułowanego problemu dotyczącego semantycznej zawartości stosowanych w monografii pojęć, może ten problem częściowo rozwiązać lub nawet znieść. Ten fakt z kolei przemawia za niezbędnością wstępnych autorskich rozstrzygnięć terminologicznych, przewyżających z jednej strony wykluczające się nawzajem opinie teoretyków postmodernizmu, z innej zaś strony wykraczających poza rozmaitość językową.

We wspomnianym rozdziale autorka problematyzuje nie tylko tezę o wielości pojęć dotyczących fenomenu postmodernizmu, lecz także wyraża własną opinię na temat praktyki wytwarzania nowych pojęć przez samych postmodernistów:

[...] w przypadku leksyki postmodernistycznej rzeczywiście zauważamy jej nieprzekonywającą uciążliwość ilościową i treściową. Nasza współczesność nie wzbogaca się przez »taniec« (H. R. Jauss) oślepiających epitetów czy niejasnych metafor [...]

(s. 46)

[...] w rezultacie poszerzają się możliwości niegłębokich i niefachowych interpretacji, fałszywych mitologizacji i epistemicznej dowolności

(s. 47).

Jednak, czy rzeczywiście tworzenie nowych pojęć, które praktykują postmoderniści, jest działalnością arbitralną i mało przydatną, jak sugeruje przytoczony fragment tekstu? W celu przedstawienia alternatywnego stanowiska wobec poruszanej kwestii, warto wspomnieć metafizyczną koncepcję G. Deleuze'a, zgodnie z którą przedmiotem filozofii jest wytwarzanie nowych pojęć, powołanych do rozwiązania odpowiednich problemów filozoficznych. W ujęciu Deleuze'a to właśnie pojęciom uwikłanym w historię filozofów powinien najbardziej nie ufać. Natomiast ma stworzyć własne pojęcia jako narzędzia samodzielnego filozofowania. Nieufność do wielkich metanarracji artykułowana przez postmodernistów jest bowiem przede wszystkim nieufnością wobec słowników przez nich postulowanych. Wielość nowych pojęć jest wielością możliwych rozstrzygnięć problemów, a ich wytwarzanie nie jest arbitralne: koresponduje ono z już istniejącymi pojęciowymi powiązaniem oraz wewnętrznymi powiązaniem składników poszczególnych pojęć. Podobny konstruktywizm filozoficzny może zatem zostać potraktowany jako kolejny, pozytywny etap w postmodernistycznej kompromitacji oświeceniowych metanarracji, który następuje po negatywnym etapie krytycznym.

Zwraca na siebie uwagę ostatni podrozdział w pierwszym rozdziale monografii, który ma tytuł: »Tak zwany« ukraiński postmodernizm. Niezależnie od tego, że tytuł zawiera wcześniej określone pojęcie „postmodernizm”, chodzi w nim raczej nie o postmodernizm w sensie substancjonalnym (jako nurt filozoficzny, architektoniczny etc.), a właściwie o ponowoczesność w sensie chronologii historycznej. Treść tego podrozdziału tworzą rozważania nad specyfiką tła społeczno-kulturowego współczesnej Ukrainy, gdzie, jak twierdzi autorka

[...] mamy do czynienia z »importem« widocznie przyduszonych postmodernistycznych »iluzji« na znużony ideologiczną cenzurą grunt macierzysty, który jednak wymaga przyswajać zachodnie »doświadczenie ciągłej przebudowy i ciągłej obrony etyki tej [zachodnioeuropejskiej - A. Ch.] wolności«

(s. 63-64)

W kwestii postmodernistycznych wpływów na współczesną ukraińską rzeczywistość autorka odwołuje się do opinii m.in. takich ukraińskich kulturoznawców i teoretyków postmodernizmu jak O. Pachłowska, M. Pawlyschyn i W. Morenets, nie wspomina jednak nazwisk myślicieli i artystów obecnie identyfikowanych (lub samoidentyfikujących się) jako przedstawiciele postmodernizmu ukraińskiego, aktualnie tworzących „żywą zawartość” tego nurtu. Są wśród nich J. Andruchowycz, J. Izdryk i O. Zabużko i inni. Problem, *implicite* figurujący we wspomnianym podrozdziale, można wyartykułować jako *pro* i *contra* dotyczące postmodernistycznej praktyki dyskursyw-

nej, polegającej na "opisaniu na nowo" własnej przeszłości historyczno-kulturowej (J.-F. Lyotard, R. Rorty), swoistych grach rekonstruktywistycznych, których stawką może okazać się autokonceptualizacja w skali całego narodu.

Rozdział drugi monografii zatytułowany jest „Źródła postmodernistycznego rozumienia wolności”. W ramach tego rozdziału autorka analizuje premodernistyczne (пре-модерне) i modernistyczne (модерне) przesłanki filozofii postmodernizmu, wymienia przy tym podstawowe pytania, na które odpowiedzi mogłyby być pomocne w ukształtowaniu całościowego obrazu ideowego następstwa powyższych historycznych typów filozofii. Są wśród nich następujące:

W jaki sposób kartezjańczycy i myśliciele oświeceniowi stworzyli przesłanki świadomości postmodernistycznej? Czy są podstawy do tego, aby mówić o ciągłości zaktualizowanych przez nich znaczeń wolności w intelektualnych conceptach XX wieku, zwłaszcza we Francji? Jakie dokładnie teoretyczno-naukowe i filozoficzne osiągnięcia okresu nowoczesności (модерну) przyczyniły się do »rozłamu« klasycznych metanarracji?

(s. 77)

Właśnie na podstawie pojęcia metanarracji lub nawet zwrotu „upadek wielkich metanarracji oświeceniowych”, zaproponowanego przez J.-F. Lyotarda i dalej stosowanego jako główne paradygmatyczne założenie filozofii postmodernistycznej, w historii filozofii dokonuje się demarkacja pomiędzy dyskursem nowożytności i nowoczesności oraz tak zwaną kondycją ponowoczesną. Metanarracjami są koncepcje lub systemy teoretyczne (jak np. oświeceniowe idee emancypacji racjonalnego podmiotu, heglowska dialektyka ducha i traktowanie wiedzy naukowej jako narzędzia do rozwiązywania problemów wszelkiego rodzaju), które zawierają w sobie pojęcia o wysokim stopniu ogólności (jak np. „państwo”, „wolność”, „postęp”, „cywilizacja” etc.). Służą one legitymizacji w społeczeństwie i kulturze określonych instytucji bądź nawet określonego sposobu myślenia. Przez to, jak podkreśla autorka „[...] coraz większą i zagrażającą [w epoce oświecenia – A. Ch.] stawała się moc oswobodzonego rozumu, która w końcu przyczyniła się do zbyt uogólnionych prawd i ograniczeń ludzkiej wolności” (s. 75). Trudno jednak jednoznacznie zidentyfikować, do jakiego traktowania ideowego dziedzictwa *nowożytności i ponowoczesności* w kwestii wolności skłania się autorka. W swoich rozważaniach z jednej strony opiera się na pojęciu metanarracji, które w ujęciu Lyotarda wolność prawie dogmatyzowali, postulując możliwość osiągnięcia wolności absolutnej na drodze rozwoju wiedzy naukowo-technicznej i społeczeństwa obywatelskiego. Z innej zaś strony zadaje pytanie o wpływ Kartezjusza na świadomość postmodernistyczną i co więcej, twierdzi, że „[...] owszem, B. Pascala można bardzo względnie zaliczyć do postmodernistów *avant la lettre*” (s. 86).

Koncept cogito Kartezjusza może być potraktowany raczej jako przesłanka dla powstania różnych koncepcji podmiotu w idealizmie niemieckim i – później – w fenomenologii Husserla. Natomiast zarówno mechanycyzm Kartezjusza jako uniwersalna metoda wyjaśnienia świata (która zakłada przyczynowość w laplasowskim ujęciu oraz takie kategorie jak absolutny czas i przestrzeń), jak i kartezjański projekt *mathesis universalis* są niczym innym, jak metanarracjami, zaufanie do których w okresie ponowoczesności, jak zaakcentował Lyotard, zostało stracone. Dopiero ponowoczesność w przeciwieństwie do nowożytności wytwarza według Lyotarda szeregi małych

narracji, które nie pretendują do rozwiązania globalnych problemów, lecz funkcjonują dopóty, dopóki służą osiągnięciu pewnych ściśle określonych praktycznych celów. A zatem doszukiwać się ideowych źródeł filozofii postmodernizmu i myślenia postmodernistycznego – cokolwiek to znaczy – trzeba raczej w nowoczesności (druga połowa XIX wieku i wiek XX), a nie nowożytności (epoce oświecenia – XVII-XVIII wiekach i romantyzmu – pierwszej połowie XIX wieku). Na ten temat autorka pisze, że:

[...] utarta opozycja między nowoczesnością (модерном) i pnowoczesnością (постмодерном) wydaje się trochę powierzchowną i trywialną, aczkolwiek nie-bezpodstawną” (s. 37), ponieważ „»myślenie nowoczesności« (модерну) jest wyjątkowo giętkie i wariantywne [podobnie jak i ponowoczesności – A. Ch.]

(s. 80)

W sposób trochę mniej oczywisty w tekście jest opisany wpływ metanarracji na samo myślenie oświeceniowe: „Mononaracyjność (мононаративність) paraliżowała wolną twórczość naukową, wymagając od nauki wymiernych rezultatów, jednak dopuszczała i nawet zachęcała do alternatywnych możliwości. One opierały się na nadmiarowej racjonalizacji i odnawiały paradygmat, nie zagrażając jego zrównoważonej stateczności” (s. 82). Czy to znaczy, że mononaracyjność (мононаративність) paraliżowała wolną twórczość, czy też zachęcała do alternatyw? Czy te alternatywy transformowały paradygmat, czy też nie zmieniały trybu jego funkcjonowania? Podobne zdania o charakterze dosyć ogólnych konstatacji (jak na przykład „Rezultaty doświadczeń eksperymentalnych coraz częściej przekonywały, że »ostateczna analiza, ostatnia przyczyna, pierwotne wyjaśnienie« są fałszywe” (s. 88), „Wzrosła rola elementów wcześniej uciskanych, drugorzędnych, zakazanych przez normy oświeceniowej »legitymizacji«” (s. 88)) w tekście zdarzają się bardzo często. Wymagają one od czytelnika obszernej „wiedzy tła”, która umożliwiałaby dopasowywanie do każdego takiego zdania konkretnego przykładu historycznego lub teoretycznego, rozwinięcia stanowiska autorki na drodze konstruktywnej interpretacji.

Odnalezienie hipotetycznych źródeł myślenia postmodernistycznego w koncepcjach wcześniejszych filozofów, którego próbę zawiera wspomniany rozdział monografii, potrzebuje wstępnego wystarczająco sprecyzowanego określenia cech tego myślenia. W przeciwnym zaś razie do grona prekursorów postmodernizmu będzie można odnieść nie tylko Spinozę i Leibniza, ale i Kartezjusza, Pascala i wielu innych, co to z kolei oznaczałoby stosowanie kumulatywistycznego podejścia w metodologii badania. Aczkolwiek niektóre cechy myślenia postmodernistycznego zostały wymienione w przedostatnim rozdziale (są nimi: „[...] brak systemowości, przerywanie linearności, umyślna przewaga mętnych rozważań, które odwracają od dogłębnej treści” (s. 203), a w literaturze: „[...] antyrealistyczność, zaprzeczenie hierarchii, linearności i uporządkowania, intertekstualność, pomnożenie fikcji, iluzji i symulaków” (s. 123), to jednak z powodu swojej ogólności te cechy mogą być przypisane szerokiemu spektrum filozoficznych tekstów różnych epok i stylów, nie mogą zatem posłużyć za wystarczające kryteria identyfikacji tekstów jako postmodernistycznych lub „pre-postmodernistycznych”. Tym bardziej że autorka podkreśla, iż dyskurs postmodernistyczny współistnieje z innymi dyskursami: „[...] nie należy niekrytycznie przenosić właściwe mu transformacje na charakterystykę całej epoki” (s. 242). Banałem będzie powiedzenie, że

obok tekstów postmodernistycznych obecnie istnieje mnóstwo innych dzieł, które przy braku precyzyjnych kryteriów „postmodernistyczności” mogą zostać błędnie zidentyfikowane, okazać się tekstami quasi-postmodernistycznymi. Warto tu wspomnieć, że niektórzy filozofowie, jak na przykład M. Foucault, nie uznawali siebie za postmodernistów, spełniając jednak w swoich tekstach wiele cech spośród przytoczonych przez autorkę monografii. Osobną kwestią więc wciąż pozostaje to, czy postmodernizm – to tylko swoisty styl, gra z formą, czy też coś, co poprzez ten styl może być wyrażane? Wspomniane cechy dotyczą bowiem raczej stylistycznych osobliwości konstruowania tekstów, a nie jakichś tendencji ideowych.

Natomiast poszukiwanie źródeł postmodernizmu nie w koncepcjach oświeceniowych, a w filozofii XIX i XX-wiecznej, a zwłaszcza w jej nurcie irracjonalistycznym (koncepcja woli Schopenhauera, indywidualistyczny perspektywizm Nietzszego, teoria światopoglądów Diltheya, teoria nieświadomości Freuda) okazuje się bardziej owocnym. Zresztą za tym przemawia również obecna w monografii interesująca teza o postmodernizmie jako współczesnej formie irracjonalizmu (s. 51), która zasługuje na szczególowe rozwinięcie.

Trzeci rozdział monografii ma tytuł „Kontekstualne osobliwości dyskursu wolności”. W odróżnieniu od pierwszych dwóch rozdziałów, przedstawiających głównie synkretyczny (artystyczny, społeczny i filozoficzny) obraz nastrojów panujących w kulturowym establishmentie nowoczesności i ponowoczesności, rozdział trzeci zawiera m.in. analizę komparatystyczną koncepcji dyskursu M. Foucaulta i J.-F. Lyotarda. Pojęcie dyskursu, jak twierdzi autorka, jest właściwe większości „[...] krytycznie-interpretacyjnych podejść do analizy warunków realizacji postmodernistycznej wolności” (s. 132), dlatego jego przeanalizowanie ma stanowić osobny wątek rozważań nad postmodernizmem francuskim. Przez pojęcie dyskursu autorka rozumie „[...] wiedzę odmienną od intuicyjnie-bezpośredniej” (s. 132), która łączy w sobie „[...] znakowo-obrazowe fenomeny wytworzone myślą, wyobraźnią i działaniem” (s. 132). W takim ujęciu dyskurs występuje „[...] narzędziem *Innewetlu* – modelującym systemem triadycznej relacji między znakami, przedmiotami i człowiekiem jako »organizmem interpretującym«” (s. 135), a jego zadaniem jest „[...] wyjaśniać realność, systemowo uporządkowywać rzeczywistość i odpowiadać za afirmację głównych podstaw ludzkiego życia: samoidentyfikacji, wolności, wyboru, solidarności [...]” (s. 135).

W ramach trzeciego rozdziału w swoich rozważaniach autorka przechodzi od wymieniania znaczeń, które nadawał pojęciu dyskursu M. Foucault do omawiania teorii gier językowych Wittgensteina i wcześniej wspomnianego Lyotarda. Na temat wzajemnego stosunku do siebie powyższych koncepcji konkluduje w sposób następujący:

M. Foucault rozpatrywał »dyskurs« przede wszystkim jako wcielenie władzy, zaś J.-F. Lyotard skupił uwagę na dyskursywnych praktykach jako »grach«. Jeśli dla poststrukturalisty Foucaulta motorem rozwoju dyskursu jako światopoglądu pozostawał przymus, to dla postmodernisty Lyotarda [...] priorytety dobrowolności i najwyższej swobody w przejawach wszystkich rodzajów dyskursów. Foucault dzielił dyskursy na jeden panujący i szereg drugorzędnych [...] Lyotard dopuszczał możliwość istnienia zbioru dyskursów, które pod żadnym warunkiem nie redukują się do jedynej całości [...]

(s. 161).

Wracając jednak do tytułu trzeciego rozdziału: „Kontekstualne osobliwości dyskursu wolności”, trzeba powiedzieć, że jego sformułowanie może posłużyć kluczową wskazówką dla właściwego rozumienia zamysłu całej monografii. Zawartość tej ostatniej bowiem tworzą przeważnie rozważania nad społeczno-politycznym i kulturowym kontekstem powstania postmodernizmu jako nurtu filozoficznego, jego relacji z filozofią nowożytną i nowoczesną, postmodernizmem literackim i artystycznym, nie zaś filozoficzna analiza koncepcji stworzonych w ramach samego postmodernizmu. Dla wyodrębnienia tych dwóch poziomów badania pomocną może zostać analiza z zaproponowaną przez H. Reichenbacha, a później rozwiniętą przez K. Poppera i I. Lakatosa dystynkcyjną kontekstu odkrycia i kontekstu uzasadnienia (lub historii zewnętrznej i wewnętrznej). Kontekst odkrycia zawiera w sobie zewnętrzne wobec odpowiedniej koncepcji warunki (społeczne, kulturowe, podmiotowe itp.), które (hipotetycznie) przyczyniły się do genezy tej koncepcji lub mieli jakikolwiek wpływ na nią. Natomiast kontekst uzasadnienia dotyczy wewnętrznej zawartości koncepcji: jej logicznej struktury, która składa się z pojęć, ich treści i powiązań. Te dwa konteksty mogą być rozróżnione jako opis faktów i analiza konstrukcji teoretycznych, reprezentujących te fakty. Stosując powyższą metodologiczną dystynkcję, można powiedzieć, że przedmiotem recenzowanej monografii są zjawiska, które podpadają pod określenie kontekstu odkrycia. Kompetencje do badania tych zjawisk filozofia częściowo dzieli z takimi dziedzinami jak kulturoznawstwo, socjologia i psychologia. Traktowanie możliwości *stricte* filozoficznych dociekań nad kontekstem odkrycia, których podstawą byłoby stosowanie metod ściśle filozoficznych, zależy swoją drogą od przyjęcia tego czy innego stanowiska wobec samego przedmiotu filozofii.

Ze względu na to recenzowana monografia nie może być określona jako filozoficzna *sensu stricto*, ponieważ nie ma na celu przeanalizowanie lub zaproponowanie rozstrzygnięcia właściwie filozoficznych, czy też metafizycznych problemów. Książka ta prezentuje raczej interdyscyplinarne badanie z mocnym akcentem historycznym i kulturoznawczym.

Wolność (lub „fenomen wolności” jak sugeruje tytuł) w monografii okazuje się nie teoretycznym pojęciem, którego eksplikacje proponowali lub mogli zaproponować postmoderniści, lecz kontekstem, warunkującym samą twórczość postmodernistyczną. Autorce chodzi bowiem nie o to, jaką zawartość pojęcie wolności miało w ponowoczesności i w jakiej relacji pozostaje do nowożytnego i nowoczesnego jego traktowania, lecz o to, jak wolność została zrealizowana przez postmodernistów w samej praktyce filozofowania. Z racji tego, książka nie zawiera żadnych dokładnych określeń pojęcia wolności, czy też analizy koncepcji wolności, ale obejmuje sobą próbę pokazania, w jakim stopniu wyemancypowanymi wobec oświeceniowych projektów filozoficznych są postmodernistyczne style filozofowania. Zwracając się do podziału wolności pozytywnej i negatywnej w ujęciu I. Berlina i E. Fromma, można stwierdzić, że kontekstualna wolność postmodernizmu, jak ją autorka przedstawia czytelnikowi, jest negatywną wolnością *od* przymusu Lyotardowskich metanarracji, ale jeszcze nie jest wolnością *do* konstruowania nowych strategii filozofowania.

Monografia problematyzuje fakt rezygnacji z prób ostatecznego opisanie wszystkiego w kategoriach jednego słownika i sytuację nieoznaczoności, którą ta rezygnacja za sobą pociąga:

Skutki »postmodernizacji« nieklasycznej epistemy są niebezpieczne dla myśli intelektualnej (інтелектуальної думки) i podstaw wiedzy w ogóle. One zwiększają pojęciowy chaos, zakłócają zaufanie do nauki przyrodniczych, rujnują metodologiczne podstawy współczesnego paradygmatu naukowego

(s. 175)

z kolei

[...] ponowoczesność przyrównuje się do właściwych epistemologicznych zmian [...] Wśród nich: przewartościowanie przeszłych wartości; nowe formy alienacji człowieka wobec środowiska życia (przyrody, publiczności, obywatelskości); upadek metanarracyjnych hierarchicznych schematów [...]; ogólny kryzys rozumienia, związany z radykalizacją tak zwanego przełomu do wolności

(s. 191).

W stosunku do powyższych twierdzeń, podkreślających dekadencyjne tendencje, towarzyszące postmodernistycznej emancypacji, nasuwa się pytanie: jak w postmodernizmie graniczą ze sobą wolność i dowolność jako jej przeciwieństwo? Czy kontekstualna wolność postmodernizmu jako brak obowiązywalności metanarracji może być porównywalną alternatywą wobec uniwersalnych opowieści? Brak odpowiedzi na te pytania po raz kolejny uwidacznia przejściowy, marginalny charakter ponowoczesności i postmodernizmu, ich ciągle stawianie się „czymś jeszcze”.

Monografia Oresty Losyk oddaje ten stan w bardzo sugestywny sposób, być może, że do tego efektu przyczynia się afirmatywna forma narracji i swobodne używanie w tekście licznych epitetów. W każdym bądź razie tak zwany „intelektualny pejzaż” epoki w książce jest zobrazowany dosyć przekonująco. Wspomniane wcześniej słabości książki mają przeważnie charakter metodologiczny (nieuwzględnienie rozróżnienia kontekstu odkrycia i uzasadnienia, brak precyzyjnych określeń niektórych pojęć oraz kryteriów klasyfikacji). Lekturę nieco utrudnia także brak wystarczającej ilości przykładów i komentarzy (które w książce są rozmieszczone chaotycznie) w odniesieniu do ilości ogólnych twierdzeń. W spojrzeniu na merytoryczną stronę pracy to nie przeszkadza, o ile tylko czytelnik już ma pewną wiedzę i przekonania na temat tego, co to jest fenomen wolności i francuski postmodernizm.